Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 27. stycznia 1921 r. Nr. 21.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie. Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Germanizacja ludu polskiego.

U ludności polskiej pod zaborem niemieckim, wyraz »germanizacja« stał się utartym wyrazem. Przez germanizację rozumiemy narzucenie gwałtem obcemu, najczęściej podbitemu żywiołowi języka i ducha niemieckiego, jak też i stopniowe, dobrowolne porzucanie narodowości danego żywiołu na rzecz narodowości niemieckiej. Tak więc germanizację dzielimy na przymusową i dobrowolną. Nie od rzeczy będzie wniknąć się głębiej w samą istotę i przyczyny germanizacji. Jako przykład weźmiemy germanizację w stosunku do Polaków.

Państwo niemieckie zagarnąwszy swego czasu kraje polskie, zapragnęło wszelkimi środkami i sposobami narzucić Polakom język niemiecki, zwyczaje niemieckie, kulturę niemiecką a wreszcie i ducha niemieckiego. Wypływało to z dążności, aby w zdobytych prowincjach wykorzenić wszelkie ślady polskości, nadać im czysty charakter niemiecki, aby tem samem zjednoczyć nierozerwalnym węzłem zdobyte prowincje z właściwym pniem niemieckim i stworzyć silne, o ile możności jednolite, państwo.

W życiu państwowem każdego kraju, który łączy pod swem panowaniem obce żywioły czyli mniejszość lub mniejszości narodowe, objaw to zwyczajny choć bynajmniej nie szlachetny a wynikający z dążności do ugruntowania istnienia danego państwa. Podobne dążenia do narzucenia podbitym narodom swego języka, ducha, a w niektórych wypadkach i religji, objawiały się nietylko w Niemczech ale i w Rosji, Austrji, Turcji i innych krajach, które posiadały w swych granicach obce żywioły. Ale z pośród tych wszystkich krajów, Niemcy w swem bezwzględnem tępieniu wszystkiego co obce, co polskie, uzyskały palmę pierwszeństwo.

Rząd niemiecki wszystkiemi środkami dążył do odebrania ludowi polskiemu mowy i ducha ojczystego. Język niemiecki, stał się językiem przymusowym. Zaprowadzono go w szkołach, kościołach, urzędach i w życiu publicznem. Język polski stał się zaś mową zakazaną. Tępiono go też bezwzględnie, środkami, które poniżały nietylko kulturę ale i godność zewnętrzną państwa niemieckiego. Doszło nawet do prześladowań, najstraszniejszych gwałtów wobec ludności polskiej, która broniła wytrwale swej mowy, tradycji i ducha.

Dążenia te, do wytępienia wszelkich śladów polskości na zdobytych obszarach, przeszły nawet na pole gospodarcze. Rolników polskich wywłaszczano przemocą, zaprowadzono wobec nich wyjątkowe prawa i wszystkiemi siłami uniemożliwiano im pobyt na swej ziemi rodzinnej. Na wydartych przemocą polskim rolnikom gruntach, osadzano niemieckich kolonistów, aby ułatwić i przyspieszyć germanizację. Podobna walka między Niemcami a Polakami toczyła się też na polu kupieckiem i finansowym. W ogóle w każdej dziedzinie życia społecznego, starano się usunąć lub niedopuścić Polaków do współdziałania.

Powyżej określone sposoby tępienia polskości, są germanizacją przymusową i bezwzględną. Ale i z drugiej strony istniała i istnieje germanizacja dobrowolna, wypływająca jedynie z warunków w jakich żyła ludność polska, i ze sposobów jej myślenia.

Mniej oświeceni, pod względem wykształcenia niżej stojący Polacy, nie mając w dodatku polskich szkół, któreby ich pouczyły o własnej kulturze i przeszłości, widzieli w państwie niemieckiem uosobienie potęgi, cywilizacji i kultury. Tym wszystkim imponował porządek niemiecki, gospodarka niemiecka, przemysł niemiecki i pewna może — naturalnie w ich oczach — wyższość kultury niemieckiej nad polską. Tego co widzieli u Niemców, nie widzieli u swoich, bo i widzieć nie mogli. Nie zdawali sobie zaś sprawy z tego, że naród bez własnego życia państwowego, pozostający pod obcem panowaniem rozwijać się nie jest w stanie, zapomnieli o tem i że Polska gdyby utrzymać potrafiła swą państwowość i niepodległość, doszłaby do podobnego o ile nie większego rozwoju, zapomnieli czy nie wiedzieli o własnej, pełnej chwały przeszłości, o własnej kulturze i zasługach wobec kultury i cywilizacji świata, lecz pod wpływem złudzenia, nieraz i z życiowej potrzeby oddali swego ducha Niemcom w wieczystą niewolę.

Tak więc z jednej strony przymusowo, z drugiej zaś z wyżej wymienionych powodów, setki i tysiące Polaków uczyło się języka niemieckiego, zapominało powoli o swych tradycjach i ideałach, zapierali się oni swej mowy i pochodzenia polskiego i pozwalali wsączać truciznę do swych serc. W ten, sposób germanizacja polskiej ludności postępowała szybkiem krokiem. Nieraz w pierwszem lub drugiem pokoleniu odżywała się jeszcze krew polska, potomkowie owych zniemczałych Polaków powracali do życia polskiego, ale ogółem tysiące synów straciła Ojczyzna bezpowrotnie.

Tak było dawniej. Dzisiaj zmieniły się czasy. Polak pod panowaniem pruskiem nie ma dziś żadnych powodów do zaparcia się swej narodowości. Runął rząd hakatystyczny, co gnębił język polski i wiarę katolicką, co wydrzeć pragnął polskiemu ludowi jego tradycje i ideały i dążył do wytępienia polskości na naszych ziemiach. Ustają powoli prześladowania i ucisk, ustały wywłaszczania, znikły wyjątkowe prawa a konstytucja niemiecka zapewniła polskiej ludności należne jej prawa. I jakkolwiek nie weszły jeszcze powszechnie w życie owe należne Polakom prawa, jakkolwiek ludność polska nie doznaje jeszcze tego równouprawnienia jakiego doznawać powinna, jednak jest nadzieja polepszenia się obecnych stosunków, nadzieja uzyskania wszystkiego co w tym względzie postanawia konstytucja niemiecka i uchwały Ligi Narodów co do mniejszości narodowych. Lud polski na Warmji, Mazurach i Powiślu może śmiało używać mowy ojczystej, wyznawać swe tradycje i ideały, bo żyjemy dziś w republice, która zapewnić powinna wszystkim jak największą swobodę.

Następnie to, co dawniej Polakom imponowało u Niemców mamy dzisiaj u swoich. Mamy wolną Polskę, która kulturalnie bynajmniej nie stoi niżej od Niemiec, która dochodzi powoli do rozkwitu, stawia fundamenty do przyszłej potęgi i w rodzinie wielkich narodów zajmuje już dzisiaj niepoślednie miejsce. Polak poza granicą Polski, nie ma dziś żadnych powodów, aby wstydzić się swej Ojczyzny. Jeżeli nie widzi jeszcze w Polsce należytego rozwoju i dobrobytu, to powinien sobie zdać sprawę, że Polska jako państwo, istnieje zaledwie od lat dwuch, a przez ten czas walczyć musiała o swoje granice i swoje istnienie. Ale przyjdzie chwila, że Polska przewyższyć może pod niejednym względem Niemcy, bo ma niezwyczajne warunki żywotności i rozwoju.

Z powyższych przyczyn niechaj każdy Polak z Warmji, Mazur i Powiśla broni wytrwale swego języka, tradycji i ideałów. Niechaj ani jednego nie będzie, któryby nie przyznawał się otwarcie do swej narodowości polskiej, któryby wstydził się swej mowy i pochodzenia polskiego. Rodacy nasi rozrzuceni jeszcze po Włoszech, Francji, Anglji i Ameryce, z dumą oświadczają wobec wszystkich, że są Polakami. Wiedzą oni że Polska jest dzisiaj szanowaną przez wszystkie kulturalne narody, że jest ona krajem zasłużonym dla cywilizacji powszechnej i dumni są ze swej narodowości polskiej. Czy my wobec nich mamy pozostać w tyle? Nie! I my stanąć musimy silnie za swą narodowością i głosić z dumą, że jesteśmy potomkami wielkiego narodu.

Wtenczas rozbiją się wysiłki germanizacyjne naszych wrogów, a nasze niewzruszone przekonania będą najlepszą tarczą obronną, na wszelkie gwałtowne próby niemieckie pozbawienia nas naszej narodowości polskiej. L. Ł.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rząd polski za pracą pokojową.

Warszawa. Wedle informacji „Przeglądu Wieczornego“, prezydent ministrów, Witos, zamierza niebawem przedstawić Sejmowi, wyczerpujący program pokojowej pracy rządu.

Z konferencji pokojowej.

Ryga. Kwestja ustalenia granicy polskiej na wschodzie napotyka na wielkie trudności ze strony bolszewików. Rząd sowiecki zgadza się na odstąpienie tylko jednej czwartej części obszarów żądanych przez Polskę. Taksamo nie zgadzają się delegaci bolszewiccy na zwrot własności polskiej w przeciągu sześciu miesięcy.

Skład senatu polskiego.

Warszawa. Komisja Konstytucyjna przyjęła skład senatu w następującem brzmieniu:

Senat składa się:

1) z członków wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu odpowiadającem sposobowi wyboru do sejmu z tą różnicą, że wyborca musi liczyć najmniej lat 30, zaś kandydat na senatora najmniej lat 40,

2) z 5 przedstawicieli kościoła katolickiego, w tem najmniej 1 unity,

3) po jednym od 3 najliczniejszych, po religji katolickiej, wyznań,

4) po jednym od najwyższych zakładów naukowych,

5) po jednym od każdego działu Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej.

Z każdą kadencją sejmową wygasają mandaty połowy członków senatu.

Na posiedzeniu sejmu załatwiono szereg drobniejszych spraw. Następnie posiedzenie we wtorek.

Podróż Piłsudskiego do Paryża przez Niemcy.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, podróż Naczelnika Państwa do Paryża odbędzie się prawdopodobnie przez Niemcy.

Dnia 21 bm., jak donosi Naród wyjechał do Paryża adjutant generalny Naczelnika Państwa, podpułkownik Wieniawa-Długoszewski.

Tworzenie skarbu państwowego.

Warszawa. Z inicjatywy wicedyrektora państwowego urzędu poborczego p. Aleksandrowicza postanowiono w Warszawie utworzyć fachową podkomisję zkioru złota i srebra dla skarbu polskiego. — W zbieraniu ofiar w kruszcach i gotówce pośredniczyć będą organizacje społeczne. Z zebranych ofiar odlane mają być oddzielne sztaby, na których wyryte być mają nazwiska ofiarodawców.

Górny Śląsk.

Samorząd przemysłowy dla Górnego Śląska.

Urzędowy »Monitor Polski« w Warszawie ogłasza: Ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu komunikuje:

»Po objęciu Górnego Śląska« w razie korzystnego dla Polski plebiscytu rząd Polski postanowił pozostawić tam nadal dotychczasowy system gospodarki w zakresie spraw węglowych i nie wcielać ich w zakres działalności urzędu węglowego a to w celu zapewnienia tamtejszemu przemysłowi węglowemu rozwoju w warunkach, w jakich przywykł dotychczas pracować.

Niemcy.

Zapał przedwojenny w Niemczech.

Zapał wszechniemieckiego szowinizmu zatacza coraz szersze koła w narodzie niemieckim. Pomału wytwarza się atmosfera podobna do chwil przedwojennych roku 1914. Na obchodzie uroczystym jubileuszu 50-ciolecia cesarstwa Hohenzollernów w licznych miastach zapał monachistycznych entuzjastów doszedł do zenitu. W Hanowerze panował taki zapał, że samochód Hindenburga musiała policja bronić przed owacjami tłumu towarzyszącego.

Przemawiał generał von der Goltz, zaś wieczorem odbył się pochód akademików i studentów z pocho-

dniami. W Poczdamie odbyła się uroczystość nad grobem Starego Fryca, przy udziale licznych oficerów i kilku synów rodziny Hohenzollernów.

Marzenia wszechniemieckie.

»Deutsche Zeitung« z 18. stycznia rb. zamieszcza sprawozdanie p. t. Reichsgruendungsfeier des Nationalverbandes deutscher Offiziere. Na posiedzeniu ten jeden z mówców wypowiedział te znamienne słowa: »My znamy tylko jedno państwo cesarza, i to cesarza Hohenzollerna«. Drugi mówca powtórzył słowa Bismarka: »Na świecie są trzy wielkie mocarstwa, jednem z nich jest papiestwo. My musimy walczyć z papieżem, zniszczyć go i to tak, aby nigdy nie powstało«. Zakończył swą mowę temi słowy: »Nie chciałbym żyć, gdybym nie wiedział, że obecne wypadki polityczne tak się ułożą, że powstanie znowu pruska monarchia«.

Niemcy wobec żydów.

Poseł niem. narodowy Wulle postawił wniosek w parlamencie niemieckim, by parlament uchwalił ustawę przeciw wpuszczaniu żydów do Rzeszy niemieckiej, zarazem ustawa ta projektowana zmuszałaby wszystkich żydów, którzy zamieszkali w Niemcech po. 1. sierpnia 1914 do opuszczenia Niemiec.

Upadek królestwa pruskiego.

Na nadreńskim kongresie partji socjalistycznej oświadczył socjalistyczny poseł Meerfeld, że osobne państwo pruskie straciło obecnie już wszelka racie bytu.

Zakaz przedstawień polskich w Berlinie.

Berlin. Komitet narodowy w Berlinie zamierzał za pomocą aktorów warszawskich urządzić kilka przedstawień dla Polonji berlińskiej, Prezydjum policji berlińskiej oddało sprawę pozwolenia do rządu, który przez ministerstwo dla spraw zagranicznych zakazał urządzenia polskich przedstawień.

Zakaz ten rzuca ckarakterystyczne światło na »liberalne« zabarwienie porewolucyjnego rządu berlińskiego, który godnym jest następcą swych poprzedników w uciskaniu wszelkich objawów kultur obcych, z wyjątkiem ubóstwianej germańskiej. Motyw plebiscytowej nie wystarcza nawet na dzisiejsze stosunki absolutnie.

Litwa.

Ruch bolszewicki na Litwie.

Ruchliwa propaganda ambasadora bolszewickiego na Litwie kowieńskiej, Axelroda, doprowadziła do przewrotu komunistycznego. Wychodząca w Królewcu niemiecka gazeta »Ostpreusische Zeitung« dowiaduje się od wracającego z Kowna dyplomaty niemieckiego, że w całej Litwie kowieńskiej odbywają się masowe aresztowania agentów bolszewickich. Kowno, gdzie spodziewano się wielkiego wybuchu powstania komunistycznego, otoczono wojskiem litewskiem od 11-go stycznia rb.

Rząd litewski wobec Wilna.

W dniu 17. stycznia odbyło się po długiej przerwie pierwsze znowu posiedzenie Taryby. Na posiedzeniu zakomunikował kowieński minister spraw zagranicznych dr. Purickis, że Litwa zgodziła się na przeprowadzenie głosowania ludności na Wileńszczyźnie i użalał się przed izbą, że ludność pod rządami Żeligowskiego całkowicie zwraca się ku Polsce.

W sprawie wywłaszczań Polaków.

Minister Spr. Zagr. ks. Sapieha wysłał 19 bm. do litewskiego Ministra Spraw Zagranicznych depeszę, w której oświadcza, że Rząd polski dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, iż zarządzenie o przejmowaniu gospodarstw, których właściciele są nieobecni, a których majątkami zarządzają pełnomocnicy, ma być pod koniec tego miesiąca zastosowane. Należy uwzględnić, że obywatele polscy na Litwie Kowieńskiej nie mogą powrócić do tych majątków, nie mając pewności, że przyjazd ich na Litwę nie napotka na przeszkody i czy nie będą narażeni na prześladowania. Wykonanie tego zarządzenia uważane być musi za wyraźną represję stosowaną przez rząd litewski do obywateli Polski. Rząd Polski prosi litewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o interwencję w sprawie poczynienia stosownych zarządzeń i zawiadomienia o nich Rządu polskiego.

Rosja.

Zjazd komunistów.

Dziesiąty zjazd partji komunistycznych odbyć się ma 6. marca. Wybory zajmują już obecnie żywo wodzów komunistycznych. Trocki uważa hasło militaryzacji związkowo-zawodowych za korzystniejsze, podczas gdy Lenin jest za hasłem samodzielności związków zawodowych. Różnica poglądów grozi rozłamem obozu komunistycznego przy wyborach. (Aj. Orient.)

Zawieja śnieżna w Rosji.

Helsingfors. (OD). Rosyjski komisarz dla spraw komunikacyjnych wydał odezwę w której żąda 120000 robotników dla oczyszczenia szyn kolejowych z olbrzymich mas śniegu. W przeciwnym razie nie da się mimo wszelkich starań ruchu kolejowego podtrzymać i upadek jego byłby nieuniknionym.

Ustępstwo rządu sowjeckiego wobec Anglików.

Helsingfors. Według wiadomości pism moskiewskich udzielił rząd sowiecki Anglikom koncesji na półwyspie Koli. Obszary nad Morzem Białem, w Uralu i w zagłębiu Donieckim są zarezerwowane dla obywateli innych państw.

Walki uliczne w Kijowie.

W Kijowie wybuchły groźne rozruchy pomiędzy żołnierzami czerwonej armji ukraińskiej. Z żołnierzami połączyli się robotnicy i kolejarze. Powstańcy zagarnęli nagłym szturmem arsenał i kilka przedmieść. Komisarze sowjeccy uszli do Bachmacza. (Frankf. Zeit).

Ukraina.

Nastrój u ludności ukraińskiej.

Dowodem nieufności całej ludności względem bolszewików jest niechęć do waluty sowjeckiej. Pieniądze ukraińskie, a więc karbowańce, i grzywny są chętniej brane, niż ruble sowjeckie, a największy popyt mają marki polskie. Chłopi nie chcą zupełnie brać sowjeckich, ci, którzy mieszkają niedaleko granicy polskiej, starają się przedostawać przez źle obstawioną granicę do Polski, by tam sprzedać swój towar. Na zapewnienie bolszewików, że gdy tylko dostaną z Anglji wagony, dostarczą im wszystkiego, czego tylko zapragną, uśmiechają się niedowierzająco i odpowiadają: »Jakże wy nam dostarczycie, kiedy sami nie macie?« W celu zapobieżenia złemu bojkotowi sow. pieniędzy. Rewkom wydał dekret, zakazujący przyjmowania ukraińskich pieniędzy pod grozą pociągnięcia do surowej odpowiedzialności.

Francja.

Briand u ambasadora niemieckiego.

Berlin. Briand złożył wizytę ambasadorowi niemieckiemu i omówił z nim szczegółowo sprawę odszkodowania. Ambasador niemiecki wyraził przekonanie, że Niemcy prócz dostawy węgla tylko część sumy żądanej będą w naturze mogli zapłacić.

Oświadczenie.

Od sekretarza jeneralnego Z. P. odbieramy następujące pismo:

Olsztyn, dnia 24. stycznia 1921.

Szanownną Redakcję

proszę o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

W Królewcu wychodzący tygodnik „Unsere Heimat“ z dnia 18. bm. podaje w tłomaczeniu niemieckiem notatkę „Dziennika Gdańskiego“ z dnia 16. 12. z. r., dotyczącą mojej nominacji na sekretarza jeneralnego Związku Polaków. — Nie mam czasu ni ochoty wdawać się w polemikę z redakcją „Dziennika Gdańskiego“, która oczywiście powinna wiedzieć co czyni. Natomiast muszę sprostować dopisek, na który sobie pozwoliła redakcja pisma „Unsere Heimat“.

Otóż oświadczam, że od 9. 11. 1919 r. nie należałem do Komitetu Plebiscytowego, ani nie brałem udziału w pracach przedplebiscytowych tu na terenie podejmowanych. Zatem niesłuszną jest wzmianka pisma niemieckiego, jakoby mnie znano w Prusach z czasów działalności Komitetu Plebiscytowego. Informator redakcji niemieckiego pisma myli się.

Za pomoc szan. redakcji składam szczere podziękowanie i przepraszam za fatygę. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

B. Gabrylewicz,
sekretarz jeneralny Związku
Polaków w Prusach Wsch.

Członkowie C. K. Z. P. na ostatniem posiedzeniu wyrazili swoje ubolewanie, że „Dziennik Gdański“ notatką swoją godzić w osobę sekretarza jeneralnego ugodził w sprawę naszą, w pracę naszą, w trudnych warunkach podjętą na nowo. Praca sekretarza jeneralnego cieszy się bądź co bądź dziś uznaniem całego szeregu ludzi, pracujących na niwie społecznej w Prusach Wschodnich. Potrzeba tu bowiem ludzi energicznych. ludzi czynu. Przeciwnicy nasi z przyjemnością korzystają z podobnych notatek. Gdyby nawet znalazły się rzeczywiście powody do pewnej akcji przeciwko ludziom pracującym na niwie narodowej u nas, natenczas przecież są inne drogi prowadzące do Rzymu.

Ludwik Łydko.

Wilhelm II w poezji polskiej.

Z jakiej to przyczyny przychodzi Wilhelm II do poezji polskiej — zapyta się może niejeden z czytelników. On, ten tyran i gnębiciel polskiego ludu, ten winowajca czteroletniego, krwawego wzmagania się narodów, miałby być opiewany w poezji polskiej?

Nie podobna!

Chyba, że jego straszliwe winy względem ludu polskiego przewyższyć musiały wszystko, co dotąd historja martyrologji ujarzmionych narodów zanotowała, i w literaturze polskiej świadczyć muszą po wszystkie czasy o tej żywotnej mocy narodu polskiego, który pod najstraszliwszym uciskiem zachować potrafił swój język i swego ducha.

W gronie pisarzy polskich znalazł się poeta, który w polskiej poezji dramatycznej uwiecznił trafną charakterystyką postać Wilhelma II i skreślił jego brutalne rządy względem słabszych narodów a w szczególności względem Polaków. Poeta tym był Lucjan Rydel, a dotyczącem dziełem, o którem pisać będziemy, jest utwór dramatyczny p. t. „Betlejem Polskie.“

Nie od rzeczy będzie wspomnieć najprzód słów kilka o samym poecie i jego utworach. Lucjan Rydel urodził się w r. 1870 a zmarł w r. 1918. Był on poniekąd jednym z najważniejszych reprezentantów poezji na scenie polskiej. Do najważniejszych jego dzieł dramatycznych należą: „Zygmunt August“, „Królewski Jedynak“, „Złote więzy“, „Bodenheim“ — sztuka na tle walki o ziemię polską w Poznańskiem, — dalej „Zaczarowane koło“ — baśń dramatyczna — „Betlejem Polskie“ i „Twardowski“. Te trzy ostatnie sztuki zdobyły wielką popularność na scenach polskich, gdyż na dusze proste, niezbyt wymagające, działają one z niezwykłą siłą i przynoszą długo niezapomniane wrażenia. Bo też i na lud prosty, na lud wiejski z którym Lucjan Rydel żył się tak bardzo, obliczona jest cała twórczość poety. We wszystkich niemal utworach Lucjana Rydla przebija się bogata malowniczość efektów i ten cudny urok swojskości.

„Betlejem Polskie“ powstało w roku 1905, kiedy to w Poznańskiem hakatyzm hulał z większą niż kiedykolwiek siłą, kiedy lud polski pod zaborem pruskim przechodził bolesne chwile, uciskany, prześladowany i wywłaszczany, kiedy z tem większą mocą stawał w obronie ojczystego języka, ojczystych tradycyj i ideałów. Poeta, pisząc wtedy swoje „Betlejem Polskie“, popularne a zarazem wzniosłe jasełka ludowe, odczuwać musiał silnie całą niedolę Polaków w Księstwie Poznańskiem, kiedy w swój utwór wplątał misternie całą tragiedję prześladowanego ludu polskiego. W jasełkach Lucjana Rydla, Wilhelm II występuje w tradycyjnej postaci Heroda, i jest uosobieniem tyrana, w którego panowaniu rządzi jedynie hasło: „siła przed prawem“. Wilhelm II w postaci króla Heroda scharakteryzowany jest z niezwykłą zręcznością, wychodzą nawet psychologiczne szczegóły osoby dzisiejszego wygnańca z Doorn, jego system panowania, jego sposoby działania, a przedewszystkiem jego polityka względem Polaków.

I tak w usta króla Heroda czyli Wilhelma II, kładzie autor następujące słowa:

„Otom jest pan nad światem,
I mocarz nad mocarze!
Przed moim majestatem
Wszystko pada na twarze.
Miecza mego brzeszczotem
Poobiłem cudze ziemie;
Krwią, żelazem i złotem
Uciskam ludzkie plemię;
Królów brałem w niewolę
Obalałem ich trony,
Kładłem sobie na czole,
Zdarte z ich głów korony.
Tysiąc wsi, tysiąc grodów
Obróciłem w perzynę,
Sto podbitych narodów
Blednie, kiedy ja skinę.
Mói ukaz światem włada,
I rządzę berłem krwawem, —
Zwyciężonemu biada,
Bo siła jest przed prawem!“

Ta mowa tronowa króla Heroda, przedstawiać ma system i program rządów Wilhelma II. Jaka niezwykła, z jasnowidzeniem granicząca trafność bije z tych słów poety, zwłaszcza kiedy przypomnimy sobie pierwsze lata minionej wojny, i wszystkie jej okropności.

W stosunku do Polaków, powiada Wilhelm II dalej:

»—Przed blaskiem mej korony,
Miast czołem bić w pokorze,
Zgnębion i uciśniony,
Targa lud ten obroże,
Bunt w dumnem sercu niesie
I powoływać śmie się
Na jakieś prawa Boże,
Na ludzkie jakieś prawa:
Ja Boga się nie boję,
Z Nim najłatwiejsza sprawa
I ludzi się nie wstydzę,
Bo znam potęgę moję,
A z klątw i krzyków szydzę,
Na płacz, na jęki głuchy.
Ciała wziąłem w niewolę,
Ręce skułem w łańcuchy,
Spętam serca i duchy,
Spokój i ład wprowadzę
W całym państwa obszarze...
Ja król — tak chcę! tak każe!“

A kiedy kanclerz państwa donosi królowi, że:

„Ten naród buntowniczy
Trwa w milczącym uporze,
Na siły własne liczy,
Na miłosierdzie Boże;
Żyje w ojców swych wierze,
Mówi ojców językiem,
Zwyczajów dawnych strzeże
— — — — — — — — — —
Gdyby odkopać kości,
Co już w grobie zbutwiały,
Toby jeszcze zadrżały,
Do ojczyzny, wolności“.

.... powiada Wilhelm II:

„Ukaz wydaj surowy,
Że w szkole ni w urzędzie
Już im nie wolno będzie
Użyć ojczystej mowy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 26. stycznia 1921.

— **III Zakon św. Franciszka w Olsztynie**. W niedzielę 30. stycznia bm. odbędzie się w „Kreuzbundniss" o 1/23 walne zgromadzenia dla wszystkich Tercyarzy z miasta i okolicy, na które się też wszystkich zaprasza Zarząd.

— **Centrum**. (S). W »Allensteiner Ztg.« zwraca się ktoś do partji centrowej z zapytaniem, dlaczego na pierwszem miejscu na liście centrowej figuruje Dr. Fleischer z B e r l i n a, którego tu w Prusach Wschodnich nikt nie zna. Ów „ktoś" poleca partji centrowej kandydaturę męża zasłużonego i znającego stosunki wschodniopruskie, a mężem tym jest — Worgitzki. „Ktoś" grozi bojkotem listy przez wielką część zrażonych i obrażonych centrowców.

Czy Worgitzki to Katolik i »Centrums Mann?« Nie wiedzieliśmy o tem. Dla czego centrum tak zasłużonego męża chowało pod korcem i czemu go nie wysuwa na front, na czoło, „an die tête"? Czy się wstydzi?

— **Prowokacja**. (S.) Partja centrowa na powiat szczycieński postawiła na kandydata do sejmu prowincjonalnego pomiędzy innemi lektora p. Kircha z Wielkich Lesin znanego wroga polskości.

— **Zdemaskowanie szpiega**. Donoszą nam co następuje: Królewiecki informator „Unsere Heimat" znany jest pewnym osobom lepiej niż sam przypuszcza. Działalność tego pana z „Freystrasse" przejrzana jest dostatecznie. Dalsze jego zabiegi szpiegowskie będą zdaje się bezskuteczne. W najbliższym czasie szpicel ów i prowokator, który pod fałszywemi nazwiskami uprawia swą niecną robotę, zostanie z całą bezwględnością zdemaskowany. Cały dotyczący tej sprawy materjał, zostanie podany równocześnie pod ocenę szerszego ogółu.

— **Ajencja Konsularna Rzeczypospolitej Polski** zwraca uwagę na to, że każdy obywatel cudzoziemski (n. p. niemiecki) pragnący udać się do Polski winien zaopatrzyć się uprzednio w Konsulacie Polskim w wizę polską.

Ominięcie tego przepisu pociąga za sobą nieprzepuszczenie danego obywatela przez granicę Państwa Polskiego.

Terytorjalnie kompetentnem przedstawicielstwem w obwodzie rejencji Olsztyńskiej jest Ajencja Konsularna Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

— **Wracają do Vaterlandu**. „Deutsche Tageszeitung" zdradza nadzwyczajną nowinę, że Niemcy z Poznańskiego i Pomorza przygotowują się na masowe opuszczenie Polski ze względów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych.

Masowy wymarsz Niemców ma nastąpić na wiosnę.

* **Sztum**. Sprawa opcji i ostatecznego jej uregulowania jeszcze nie jest załatwiona. „Gazeta Polska" już tyle razy o tem pisała. Zdarzają się już takie wypadki że lantrat sztumski odbiera paszporty polskie, twierdząc, że są niesłusznie wydane. Zapytujemy Konsulat Polski w Kwidzynie, jak się ta sprawa ma.

— **Olsztyn**. Policja poszukuje 18-letniej Moniki Lykusa, która pokrywać się ma w Olsztynie. Skradła ona rzekomo rodzicom swoim 2 700 marek.

— **Przed sądem w Olsztynie** stawał robotnik J. Thiel z Dużego Buchwałdu z żoną za kradzież drobiu. Mąż otrzymał 6 miesięcy a żona 2 tygodnie więzienia. — Przed sądem ławniczym stawała niezamężna Marja Osowska z Olsztyna za kradzież w trzech wypadkach. Była ona już kilkakrotnie karaną i stała pod kontrolą policyjną. O. otrzymała 3 miesiące więzienia.

* **Tychnowy**. Kółko rolnicze urządziło w czwartek dnia 20. bm. na sali p. Radtkiego zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Odegrano sztukę "Dzwonek św. Jadwigi w 3 aktach". Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo ślicznie, o czem dowodziły huczne oklaski. Licznie podążyli rodacy nasi z Tychnów i okolicy na tę zabawę, tak że sala została napełniona aż po same brzegi. Jak amatorom tak i kierownikowi tej zabawy, którzy nieoszczędzili trudów aby nam taką piękną zobawę urządzić, zasełamy serdeczne podzięki. — Jak się dowiadujemy podobną zabawę urządza Tow. Ludowe w niedzielę d. 30. bm. na sali p. Kaszubowskiego. Oby i tam jak najliczniej nasi rodacy się zebrali.

Jeden z uczęstników.

* **Waplewo**. Zebranie niedzielne Zjednoczenia w Waplewie miało szczególny przebieg, albowiem zbiegło się z zebraniem Tow. Ludowego tamże. Pięknemi śpiewami narodowemi młodych panienek Waplewskich wykonanemi pod batutą p. prezesa Orlewicza rozpoczęło się zebranie. Następnie po odczytaniu protokułu zeszłego zebrania przez sekretarkę p. Krzyżyńską wygłosił p. Gabrylewicz krótkie przemówienie o istocie Tow. Ludowych. Są one szczególnie powołane na to, aby podtrzymywać ducha polskiego w ludności naszej opuszczonej z wszech stron. Musimy czuć się braćmi z wszystkich stron, czy z tej strony Wisły czy z tamtej. Łączy nas jedna mowa, przynależność do jednego narodu, wiekowa nierozdzielna łączność ziem itd. Również p. Odrowski wygłosił kilka gorących słów na ten sam temat. Pochwaleniem Pana Boga zakończono zebranie Tow. Ludowego i zarazem Zjednoczenia Zawodowego. Tow. Ludowemu a szczególnie p. Orlewiczowi z Rychendrys należy się szczególne uznanie za ruchliwą i owocną działalność.

P.

* **Mlecewo**. Znowu wydalenie urzędnika polaka z służby państwowej.

Urzędnik kolejowy p. H. z Mlecewa miał być na skutek denuncjacji naczelnika stacji w Mlecewie przesiedlony do Wystrucia (Insterburg) za agitację polską i zdradę stanu. Jednakowoż nawet tak dalece nie doszło, bo za rzekomą zdradę stanu zwolniono go natychmiast. A cóż na tę sprawiedliwość w państwie bojaźni bożej powie prasa niemiecka, pisząca tyle łgarstw z Polski?!

* **Elbląg**. Swego czasu zastrzelił w Iławie niejakiś Herrmann Schulz policjantów Ziemusa i Wicherta. Morderca skazany został na śmierć. Wyrok wykonał dnia 23 bm. kat Schwietz z Wrocławia.

* **Ełk**. (S.) Nawet konserwatyści odsuwają się od Wilhelma. Hrabia Kanitz miał tu przemowę wyborczą na zebraniu partji konserwatywnej. Kanitz powiedział, że stary Frytz do Holandji by nie poszedł. Ale Wilhelm na rozkaz „cesarskiego sekretarza stanu" Scheidemanna poszedł do Holandji, ponieważ Scheidemann straszył, że krew w Niemczech się poleje. Powiedział także hr. Kanitz iż polityka partji konserwatywnej od czasu upadku Bismarka stała zawsze w ostrem przeciwieństwie do cesarskiej polityki. — „Unser Wilhelm der ist gut, wenn er unsern Willen tut!" — to było zasadą polityki konserwatywnej. Wybory nadchodzą, Wilhelm chwilowo niepotrzebny, można mu dać szczutka w nos. Gdy zaś Wilhelm będzie do ich celów niezbędny, to powiedzą: „Mit Gott für Kaiser und Reich" i upadną przed majestatem na bełk w proch.

* **Malbork**. Tanie mięso wieprzowe mamy u nas. Miasto sprzedaje funt mięsa 3—4 mk. taniej jak w wolnym handlu.

* **Królewiec**. Zastrzelił tu żołnierz przy kradzieży amunicji robotnika Ottona Dröse.

* **Gdańsk**. Poseł Kuhnert przedstawił w parlamencie gdańskim imieniem frakcji polskiej nagły wniosek domagający się od senatu, aby w 21 gminach w. m. Gdańska między innemi Sopotach, Oliwie, Wrzeszczu, w Nowym Porcie i innych założono szkoły z polskim językiem wykładowym, ewentualnie utworzono oddziały dla nauki języka polskiego i religji.

* **Puck**. Ku uczczeniu pamięci powstania styczniowego r. 1863 urządziło tutejsze Towarzystwo „Oświata" wczoraj uroczyste zebranie z muzyką i śpiewami. Wykład o powstaniu wygłosił porucznik p. Zaniewicz.

* **Warszawa**. Grupa warszawskich malarzy podjęła myśl urzeczywistnienia zamiaru Jana Matejki i ofiarowania narodowi francuskiemu obrazu Joanny D'Arc, namalowanego przez Jana Matejkę. Sprawa ta omawiana szeroko w lokalu warszawskiego Towarzystwa artystycznego.

Ich dziatwę bunowiczą
W szkołach nauczyciele
W naszej mowie niech swiczą:
Opór przed tą nauką
Niechaj karzą na ciele,
Niech katują, niech tłuką!
— Naszą mową w kościele
Każ — niech prawią kazania.

— Lud z wiary siłę bierze
Więc go zachwiać w tej wierze,
Zmusić do naszej wiary:
Każ zamykać świątynie,
Znoś modlitwy, ofiary
Aż i duch buntu zginie".

Drugi dostojnik dworski daje królowi następującą radę:

„Jeżeli chcesz to plemię
Zgładzić z powierzchni ziemi
Wyrwij im ojców ziemię!
Cóż lud bez ziemi znaczy?
Gdy ziemię król wykupi,
Cały naród tułaczy
Wieść musi żywot trupi;
Będą jako w jesieni
Liście strącone z drzewa:
Wiatr je — gdzie chce — rozwiewa,
Aż je w nicość zamieni.
— Monarcho złotych tronów
Każ dać trzysta miljonów,
Ich ziemię piędź po piędzi
Osadzaj naszym ludem,
Ten ich z ziemi wypędzi:
Już kraju z naszych szponów
Nie wyrwą żadnym cudem".

To było też i po myśli króla. Więc mówi do dostojnika:

„Masz przywolenie nasze
Sługo wiernie oddany:
Toć są śród nich Judasze,
Którzy w złote kajdany
Oddadzą sami pono
Ziemię matkę rodziną".

Oto wierny obraz kolonizacji niemieckiej w Poznańskiem, wizerunek komisji osadniczej w Poznaniu, która ludowi polskiemu wydzierała ziemię rodzinną kawałek po kawałku. Utalentowane pioro poety, oddało w krótkich i prostych słowach całą historję prześladowania i wywłaszczania rolników polskich w Poznańskiem.

Rzeczywiście prorocze słowa kładzie autor w usta arcykapłana, który jakoby głos sumienia zjawia się nagle przed królem:

„Mnie Pan zdjął z oczu wszelką zasłonę:
Czasy twych rządów są policzone
Za Twe gwałty i uciski
Sądu Boga jesteś blizki
Srogi mocarzu!"

Ów wieszcz ludu wiejskiego okolic Krakowa, przewidział drogę sprawiedliwości dziejowej. Duchem poroczym owiany, przeczuł, że polityka ucisku względem słabszych narodów nigdy dobrych owoców wydać nie może i każde państwo sprowadzić musi na drogę katastrofy i upadku. Dzisiaj kiedy runął rząd hakatystyczny, a z nim razem i bezwzględna polityka wobec Polaków, uderzają nas tem silniej prorocze słowa poety, a jego „Betlejem Polskie" ma dzisiaj bez porównania donioślejsze znaczenie, niż w ostatnich latach przed wojną.

Rzewna i na prawdziwych zdarzeniach oparta scena, przychodzi pod koniec tej sztuki. Do żłóbka betlejemskiego po królach i bohaterach zbliża się mieszczka z Poznańskiego ze słowami:

»Zdrowaś Maryo, co królujesz w chwale,
Tobie na progu betlejemskiej stajni
Składamy krzywdy, jęki, łzy i żale,
My co ucisku od dziecka zwyczajni.

Jam, jak Ty — matka! Idę z pod Poznania:
Niemiec nam dzieci dręczy męką szkolną,
Mowy i pieśni polskiej nam zabrania,
Modlić się nawet po polsku nie wolno!

Zlituj się Matko i wejrzyj na Księstwo,
Ubłagaj za nas Boskie Swoje Dziecko!
Niech naszym dzieciom siłę da i męstwo,
Niech skruszy przemoc i butę niemiecką!«

Przychodzą i dzieci szkolne z Poznańskiego, którym pod groźbą kary zakazaną była nauka katechizmu w ojczystym języku, żaląc się przed maleńkim Chrystusem na ucisk i prześladowanie w szkołach niemieckich. Mała dziewczynka zbliża się do żłóbka z katechizmem niemieckim w ręku, a anioł rzecze do niej ze łzami:

»Złóż między największe dary,
Między bohaterów miecze
Między zdobyte sztandary!«

I dziewczynka kładzie u stóp Dzieciątka katechizm niemiecki, obok chorągwi wezyrskiej, zdobytej przez Jana Sobieskiego.

* *

Taką więc rolę odgrywa w tej sztuce a tem samem w polskiej poezji dramatycznej Wilhelm II i jego polityka ucisku wobec ludności polskiej. »Betlejem Polskie« ze względów politycznych do roku 1918, grywanę bywało jedynie w Galicji, obecnie zaś, w okresie Bożego Narodzenia każdego roku, grywanem jest w całej Polsce. Dla b. księstwa Poznańskiego, sztuka Lucjana Rydla ma specjalne znaczenie, jako pamiątka minionego ucisku i prześladowania.

Uważaliśmy też za stosowne zaznajomić i naszych czytelników z najważniejszą treścią tej sztuki. Za dawnych rządów cesarskich, nie byłoby to możliwem. Dzisiaj żyjemy w republice, a taktyka hakatystycznego rządu wobec Polaków, należy już do historji. Sądzimy więc, że odgrzebaniem wspomnień historycznych przez urywki z literatury polskiej, nie narazimy się nikomu. Polityka Wilhelmów i Bismarków względem Polaków, potępioną dziś została nawet przez niektórych publicystów i polityków niemieckich, nie dziwota więc, że znalazła ona silny odźwięk protestu w ówczesnej literaturze polskiej pod zaborem austrjackim.

Wobec dzisiejszych czasów, kiedy konstytucja niemiecka zagwarantowała nam równe prawa, przypomnienie nam tej popularnej sztuki Lucjana, Rydla, obudzić powinno jedynie dziękczynienie do Boga, że pozwolił nam doczekać lepszych czasów.

Prezes Związku Polskich Hut Żelaznych p. Maciej Rogowski, wręczył p. Marszałkowi Trąmpczyńskiego w imieniu wszystkich hut Polski 1 miljon marek na plebiscyt górnośląski.

* **Warszawa.** Od dłuższego czasu kroniki Pogotowia notowały wypadki zatrucia chlebem, w tem kilka śmiertelnych. Prasa uderzyła na alarm, władze sanitarno-policyjne wdrożyły dochodzenie, lecz na razie bezskutecznie, aliści po długich poszukiwaniach ustalono, że chleb trujący wypiekał Majer Fernt, który, dla dodania wagi, dosypywał trucizny w postaci węglanu barytu. Piekarnię truciciela opieczętowano, Frenta zaś aresztowano.

* **Warszawa.** Francuskie koło amatorskie w Warszawie postanowiło urządzić w najbliższym czasie w Warszawie w Teatrze Wielkim dwa przedstawienia na dochód akcji »Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego«.

* **Bytom.** Wczoraj rano przybyło na dworzec tutejszy 15—25 stostruplerów niemieckich, którzy wyjechali potem pociągiem do Gliwic. Wszyscy byli dobrze uzbrojeni, co podpadło urzędnikom policji plebiscytowej. Rozbrojenie stostruplerów nie było możliwe wobec groźnej postawy, jaką zajęli względem urzędników. Bojowcy wieźli nadto wielkie paki piśmideł antypolskich, które rozdawali w wagonie i na przystankach kolejowych.

* **Gliwice.** Władza koalicyjna zaaresztowała w tutejszem liceum olbrzymi skład bielizny, skradzionej podczas wojny we Francji. Bielizna miała zostać rozdaną przez Niemców pomiędzy heimattrojerów.

* **Zabrze.** Pułkownikowa Hoffmannowa ofiarowała dla Górnego Śląska płaskorzeźbę z bronzu złoconą przedstawiającą Matkę Boską z Dziecięciem Jezus. Jest wolą ofiarodawczyni, ab ta święta pamiątka rodzinna, wielkiej wartości umieszczoną została na pamiątkę plebiscytu w jednej ze świątyń górnośląskich. Jak się dowiadujemy, obraz ten podobno ma być umieszczony w kościele w Zabrzu, miejscowości, w której najwcześniej zabiło życie polskie, gnębione przez wieki.

* **Racibórz.** Na mieszkanie polskich członków podkomitetu parytetycznego w gminie Tłuste Mosty (Stolmütz) pow. głubczycki, mieszkających w Makowie rzucili stostruplerzy w niedzielę późnym wieczorem bombę, która wybuchła, wywołując straszne spustoszenie. Na szczęście z osób nikt nie został ranionym. Na drugi dzień w poniedziałek o godz. 4 po poł. zostali ci sami panowie aresztowani przez żandarma niemieckiego w Makowie, i mimo, że pokazywali swoje legitymacje, stwierdzające, że są członkami komisji parytetycznej, wśród ordynarnych wyzwisk odprowadzono ich do aresztu. Dopiero później zostali wypuszczeni na wolność.

* **Rybnik.** Przytrzymano w pobliżu Ruptawy 4 wozy z bronią. Obłożono aresztem 13 karabinów maszynowych, 66 000 naboi i 200 granatów ręcznych. Broń sprowadzono z Czechosłowacji, skąd Niemcom teraz po zamknięciu granicy broń dostarczają.

* **Makoszowy.** Dnia 19. bm. zaaresztowała policja plebiscytowa u znanego stostruplera niemieckiego Józefa Bartnika 117 karabinów i 600 naboi. Bartnik zbiegł. Broń pochodzi, jak donoszą z Brzegu (Brieg).

Ze świata.

Obrona obywateli estońskich.

Warszawa. Rząd angielski zgodził się na objęcie opieki dyplomatycznej i konsularnej nad obywatelami estońskimi w państwach, w których Estonja nie ma własnych przedstawicieli lub konsulatów.

Ponieważ do kategorji powyższych krajów należy Polska, opiekę ogólną nad obywatelami republiki estońskiej obejmą konsulaty angielskie.

Szwajcarja przeciw Moskwie.

Robotnicy szwajcarscy wypowiedzieli się olbrzymią większością głosów przeciw przyłączeniu do trzeciej międzynarodówki Lenina.

Japońskie przygotowania wojenne.

Według informacji »Prawdy« z Tokio zwrócił się rząd japoński do lekarzy, dentystów i rzemieślników z zapytaniem, czyby w razie wojny poświęcili się pracy dla Ojczyzny, choćby ich nie zmobilizowano.

Tokio. Minister marynarki przewiduje budowę olbrzymich latawców i zaangażował w tym celu 20-stu angielskich inżynierów i mechaników.

Klęska greków w Turcji.

Na odcinku frontu grecko-turckiego pod Brussą ponosiły wojska greckie w trzydniowej bitwie dotkliwą klęskę. Turcy pobili 4 dywizje greckie i zabrali 6000 Greków do niewoli.

Ruch towarzystw.

Zjednoczenie zawodowe polskie w pow. sztumskim. Mężami zaufania zostali wybrani: W B u c h w a ł d z i e: druh Borowski. W T e l k w i c a c h: druh Cencki. W N o w e j w s i: druh Lewandowski. W W a p l e w i e: druh Napierała. Do nich zgłaszajcie się w każdej potrzebie lub wprost do wiceprezesa p. St. G ó r s k i e g o w Starymtargu lub do sekretarza związkowego w S z t u m i e.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 30. stycznia o godz. 4-tej po południu w hotelu „International". O liczny udział uprasza

Zarząd.

Szenwiza Tow. Ludowe w Szenwizie (pow. sztumski) urządza w sobotę d. 29. b. m. o godz. 6 wieczorem przedstawienie amatorskie. Powtórzenie tegoż odbędzie się w niedzielę 30-go stycznia w Mikołajkach na sali p. Friedericiego o godz. 6-tej wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

Sztum. W niedzielę dnia 30go b. m. wieczorem o 6-tej odbędzie się „Zabawa z teatrem i tańcami" od towarzystwa młodzieży polskiej „Jedność" w Sztumie na sali w Strzelnicy.

Szadłowo. W niedzielę dnia 30-go b. m. o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w Trzcianie na sali p. Zuchowskiego przedstawienie teatralne wraz z zabawą „Stary piechur i syn jego huzar". O liczny udział prosi

Komitet
zjednoczonych towarzystw Trzciana i Straszewa.

Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

odbędzie się w czwartek dnia 27-go bm. w południe w Buchwałdzie celem ostatecznego omówienia sprawy kontraktu.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśniczówka Purda. Drzewo około 3000 fm. z okolicznych leśniczówek sprzedawane ma być w drodze submisyjnej. Podania piśmienne pod napisem: »Grubenholz« oddawać trzeba najpóźniej do 14 lutego w nadleśniczówce. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 lutego przed poł. o godz. 10.

Barkweda. Dnia 10-lutego o godz. 2 po południu odbędzie się tu sprzedaż drzewa w drodze aukcji z rewiru leśniczego Kaletki. Rozchodzi się o 1200 rm. Warunki obejrzeć można w biurze leśniczówki.

Dzień dobry!

Jest to jasnem, że „Gazeta" znajdować się powinna w każdym domu polskim w Prusach. Kto „Gazety" dotychczas niema, niech takową zapisze za 6 marek na miesiące

lut y i marzec.

Urzędy pocztowe przyjmować muszą przedpłatę za „Gazetę". — Kwit do zapisania jest w dzisiejszym num.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar u. März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus A l l e n s t e i n mit Zustellung und zahle 6 Mk. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt